

W Krainie Szachogrodu

Dawno, dawno temu, w pięknej krainie zwanej Szachogrodem, żył mężny i roztropny król.

Z powodu bujnej i siwej brody nazywano go Siwobrodym. Żona Siwobrodego, Siwowłosa, słynęła z urody i dobrego serca. Nikomu nigdy nie odmawiała pomocy. Nawet najuboższy pastuszek z odległych łąk czy najbiedniejszy szewc z małej wioski mógł liczyć na to, że go wysłucha i spróbuje zaradzić jego problemom. Największym skarbem mądrego króla i dobrej królowej byli ich synowie bliźniacy – książęta Biały i Czarny. Obaj odziedziczyli po rodzicach inteligencję, szlachetność, uczciwość po ojcu i wrażliwość na nieszczęście innych po matce.

Życie w Szachogrodzie płynęło spokojnie, dostatnio i leniwie. Król sprawiedliwie rozstrzygał wszelkie spory, czym zyskał miłość i uznanie swego ludu. Królowa zaś troskliwie zajmowała się nie tylko rodziną, ale i poddanymi.

Kłopoty władcy...

Tak mijały lata. Synowie wyrosli na przystojnych i bystrych młodzieńców. Poślubili piękne i posażne księżniczki. Tymczasem Siwobrody robił się coraz starszy. Czuł, że nie ma już tyle sił co kiedyś. Męczyły go długie przejażdżki konne, podczas wystawnych uczt często siedział znużony, ziewając, a w niektóre poranki nawet nie miał ochoty wstać z łóżka, żeby przyjąć posłów z odległych krain. Nadworny medyk spoglądał na władcę z niepokojem. Wiedział jednak, że, jeśli ma dożyć w zdrowiu a sędziwego wieku, powinien znacznie więcej odpoczywać. Dobra królowa Siwowłosa też zauważyła, że jej ukochanemu brakuje sił do rządzenia państwem. Długo rozmyślała, aż w końcu znalazła rozwiązanie.

Zaprosiła męża na spacer po wspaniałych przyzamkowych ogrodach, gdzie wśród kwitnących róż oraz słodkiego kojącego zapachu jaśminu zaczęła go namawiać, aby przekazał berło jednemu z synów. Siwobrodemu trudno było pogodzić się z myślą, że mógłby już nie sprawować rządów w państwie, które sam założył i zbudował. Musiał jednak przyznać rację Królowej. Wszak słynął z rozsądku. Czyż nie lepiej dokonać wyboru następcy teraz, gdy może mu służyć pomocą i radą?

Trudna decyzja

Ale któremu z synów przekazać koronę? Zwykle w królestwie obejmował władzę syn pierworodny, tymczasem Biały i Czarny byli bliźniakami. Urodzili się tego samego dnia, o tej samej godzinie, a po latach nikt już nie pamiętał i nie potrafił powiedzieć, który z nich pojawił się

na świecie pierwszy. Król i królowa postanowili rozważyć zalety każdego z synów. Biały nigdy nie szczędził czasu na naukę, wiele godzin spędzał na studiowaniu mądrych ksiąg, a każde wypowiedziane przez niego słowo było przemyślane. Odznaczał się też starannością i opanowaniem. Czarny miał żywiołowy temperament. Często widywano go jak mknął po okolicznych lasach na swoim koniu. Był również inteligentny, mądry i szlachetny jak jego brat. Cóż było robić? Każdy z nich był odpowiednim kandydatem na tron...

Para królewska zasięgnęła nawet rady najmądrzejszych dworzan, ale i ci nie potrafili wybrać żadnego z książąt. Obu kochano i szanowano tak samo. Wezwano też astrologa, by z gwiazd wyczytał, który z nich będzie lepszym królem. Też na próżno. Obaj byli tak samo utalentowani i tak samo nadawali się do rządzenia państwem. Król ze zmartwienia nie mógł spać ani jeść. Cały czas rozmyślał nad sposobem wyłonienia następcy. Wreszcie podczas bezsennej nocy wpadł na pomysł.

– Już wiem! Pojedynek! Pojedynek na śmierć i życie! – zawołał, budząc tym okrzykiem swoją żonę.

Wyrwana ze snu Królowa zamrugała w oszołomieniu oczami, zastanowiła się przez chwilę nad słowami męża, a gdy w końcu dotarły do niej słowa Króla, zbladła jak płótno. Jak to? Jej chłopcy mieliby walczyć na śmierć i życie?! Nigdy, przenigdy się na to nie zgodzi! Spojrzała z przerażeniem na męża. To niemożliwe, aby tak mądry i sprawiedliwy król zamierzał narazić na niebezpieczeństwo własne dzieci! Sinobrody od razu dostrzegł trwogę i zmieszanie żony, rzekł więc łagodnie:

– Spróbuję wymyślić coś innego.

Rano znów rzekł do żony:

– Moja droga żono, nie chcę, by naszym synom stało się coś złego. Nie będą walczyć na miecze. Urządzimy im rozgrywkę na wzór bitwy, jaką ja stoczyłem niegdyś o Szachogród. Pamiętasz? I zaczęli wspominać wydarzenia z przed lat.

Szachogród, porastały lasy. Była to przepiękna kraina, pełna kwiatów, i strumyków. Ziemie były żyzne i malownicze. Młody wówczas Sinobrody zapragnął tu zamieszkać. Niestety, z podobnym zamiarem przybył z dalekich stron również król Czarnobrody. Rywalom obca była przemoc, postanowili więc, że zmierzą się ze sobą w bezkrwawym starciu. Ten, kto wygra, weźmie w posiadanie tę krainę, drugi wycofa się i odejdzie bez urazy.

Bitwa została szczegółowa przygotowana, według reguł szachowych ustalonych przed wiekami. Przeciwnicy walczyli na specjalnie wybudowanej platformie, zwanej szachownicą, składającej się z 64 pól na przemian białych i czarnych. Pojedynek, wygrał Sinobrody. Siwowłosa odetchnęła z ulgą – tak, następny pojedynek szachowy to idealne rozwiązanie! Niech zwycięży ten z synów, który okaże się odważniejszy i bardziej przewidujący. Ten będzie władcą.

Przygotowania do potyczki rozpoczęto od zbudowania szachownicy. Na szczęście żył jeszcze architekt, który wykonał pierwszą jej konstrukcję. W starych księgach odnaleziono reguły gry. Następnie król wezwał do siebie synów. Książęta Biały i Czarny pojawili się w sali tronowej ubrani w odświętne szaty, jak polecił im ojciec. Przybyła też królowa Siwowłosa, księżne, dworzanie oraz wszyscy mieszkańcy Szachogrodu. Siwobrody przemówił uroczyście:

– Moi drodzy! Zaprosiłem was wszystkich, aby ogłosić, że niedługo oddam władzę w ręce jednego z moich synów. Zostanie nim ten, który zwycięży w uczciwej walce. Razem z królową Siwowłosą ustaliliśmy, że walka zostanie rozegrana na szachownicy, na wzór bitwy, którą rozegrałem z królem Czarnobrodym. Każdego z moich synów osobiście nauczę reguł, każdy też otrzyma taką samą armię, którą będzie dowodzić. Aby książęta mieli absolutny posłuch u swoich rycerzy, nadam im teraz tytuły królewskie.

Tutaj monarcha zawiesił głos, by rozejrzeć się po sali. Zebrani patrzyli na niego z niedowierzaniem, słychać było ciche komentarze. Po chwili zwrócił się do swoich synów:

– Biały i Czarny, wystąpcie proszę i uklęknięcie. Staniecie się dowódcami własnych wojsk. Będziecie mogli wykorzystać swoją mądrość i umiejętności, by podczas starcia zaprezentować wszystkie swoje atuty. Mianuję was królem Białym oraz królem Czarnym.

– Dziękujemy ci, Ojczy. Nie zawiedzimy ciebie. Będziemy pilnie przygotowywać się do bitwy i damy z siebie wszystko, nie tylko po to, by w niej zwyciężyć, ale także po to, by ją uczciwie rozegrać, a później jak najlepiej rządzić Szachogrodem – odpowiedzieli chórem bracia.

Bajka szachowa opracowana na podstawie:
Adrianna Staniszevska, Urszula Staniszevska, *Szachy – nauka gry dla dzieci*, Centrum Edukacji Dziecięcej.